

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

25 lipca

1950 r.

Rok VI

Nr 202

(1824)



## Wzrost obrotów naszego handlu zagranicznego

WARSZAWA, 24.7. — Min. Handlu Zagr. podaje dane, dotyczące obrotu towarowego z zagranicą za I połowę 1950 roku. Wartość obrotów polskiego handlu zagr. w I półroczu 1950 osiągnęła wzrost o 12 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

### W Y S T A W A



#### Import

Ogólna wartość importu wzrosła o 28 proc. w porównaniu z I połową r. ub., dzięki czemu plan importu w I półroczu wykonano w 105 proc. Na zwiększenie importu wpłynął wzrost importu surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla podstawowych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim surowców dla przemysłu metalowego i hutniczego oraz dla przemysłu włókienniczego. Import dóbr inwestycyjnych w I półroczu rb. wzrósł w porównaniu z I półroczem 1949 r. o 68 proc.

#### Eksport

Ogólna wartość eksportu osiągnęła poziom z tego samego okresu roku 1949, co stanowi wykonanie planu za I półrocze 1950 r. w 102 proc. W tym okresie nastąpił wzrost eksportu artykułów rolniczo-spożywczych oraz wyrobów przemysłu metalowego i chemicznego, natomiast zmniejszył się eksport grupy surowców.

#### Realne podstawy

Podstawą wykonania planu w handlu zagranicznym były zwiększone obroty ze Związkiem Radz., krajami Dem. Lud. i NRD, które w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949 wzrosły w I półroczu rb. o 65 proc. Udział ZSRR oraz krajów Demokracji Ludowej w obrotach towarowych Polski Ludowej z zagranicą w I półroczu 1950 r. wyniósł 58 proc. Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim, głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych bawełny, rud, metali kolorowych i produktów naftowych i innych — osiągnęła w I półroczu 1950 r. wskaźnik 180 w stosunku do I półroczu 1949 r.

Równocześnie osiągnięto poważnąwyżkę obrotów z krajami Demokracji Ludowej, a w szczególności: z Węgrami, z Rumunią, z Czechosłowacją oraz Niem. Rep. Dem.

Nawiązano trwałe stosunki handlowe z Chinami Ludowymi, a rozpoczęta wymiana towarowa wykazuje stały rozwój. W I półroczu 1950 r. wzrosły o 23 proc. obroty towarowe z krajami zamorskimi, odbiorcami naszych wyrobów przemysłowych i surowców.

#### »Czarci Żleb« na ekranach moskiewskich

MOSKWA (PAP). — W ministerstwie kinematografii ZSRR odbył się pokaz polskiego filmu artystycznego »Czarci Żleb« (tytuł rosyjski: »Czortowo Uszczelje«).

## Symbol wieczystej przyjaźni Odsłonięcie pomnika Lenina w Poroninie

W szóstą rocznicę ujęcia władzy przez lud polski, ludność Poronina, a wraz z nią cały naród polski, złożył hołd wodzowi rewolucji — Leninowi i manifestował swą wierność i wolę realizacji jego ideału.

W dniu 23 lipca br. został odsłonięty w Poroninie pomnik Lenina — symbol wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na uroczystości przybyli czołowi ludzie z całej Polski, najlepsi przodownicy pracy na polu gospodarczym społecznym i kulturalnym. Tysiączne rzesze wypełniły plac wokół pomnika.

Miejsca przy pomniku zajęli: członek Biura Politycznego KC PZPR — gen. Józwiak-Witold, członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii — Daniszewski, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego: charge d'affaires ZSRR i krajów demokracji ludowej. Wśród przybyłych widzimy również twórcę pomnika — prof. Szwarcza, laureata nagrody stalinowskiej.

Przemówienie o Włodzimierzu Leninie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR gen. Józwiak-Witold, m. in. mówiąc:

Upływa 38 lat od dnia, w którym przybył z Paryża do Krakowa Lenin — geniusz i wódz rewolucji proletariackiej.

W okresie pobytu w Krakowie i Poroninie — Lenin napisał 285 artykułów na najróżnorodniejsze tematy a z nich 40 w kwestii chłopskiej. Ten olbrzymi dorobek teoretyczny, wzbogacający zdobywcę przodującej myśli ludzkiej i nauki szedł w parze z ożywioną działalnością partyjną.

Lenin, wielki internacjonalista, walcząc o wolność rosyjskich mas pracujących — walczył o naszą wol-

ność, wolność robotnika i chłopu polskiego. Odsłaniamy dziś, w 36 rocznicę pobytu Lenina w Poroninie jego pomnik — pomnik chwały, braterstwa i miłości do Lenina — wielkiego geniusza i wodza międzynarodowego proletariatu, woźdźdża rewolucji socjalistycznej i twórcy najświetniejszej partii rewolucyjnej — WKP(b), gorącego przyjaciela polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w imieniu której przemawiam, składa hołd wielkiemu wodzowi i nauczycielowi klasy robotniczej. Partia nasza, wierna ideałom Wielkiego Lenina i Stalina, prowadzić będzie klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem cały naród polski — do socjalizmu.

Serdecznie witany zabrał głos charge d'affaires ZSRR — Zaikin, który m. in. powiedział:

»Naród polski, stawiając pomnik Lenina, daje wyraz wierności i oddania sprawie Lenina, daje wyraz przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

Niech więc żyje i krzepnie braterska przyjaźń polsko-radziecka. Niech rozkwita i rozwija się budownictwo socjalizmu w Waszym kraju. Niech żyje genialny kontynuator dzieła Lenina — Wielki Stalin!»

#### Z frontu koreańskiego

### Miasto Czondżu wolne Amerykanie stracili 10 samolotów

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjan agencja TASS, ostatni komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że armia ta kontynuuje natarcie na wszystkich frontach, zadając ciosy przeciwnikowi. Oddziały Armii Ludowej nacierają w kierunku miasta Czondżu zlamany opór oddziałów amerykańskich i wyzwoliły je całkowicie. Wojska ludowe kontynuują ofensywę, ścigając przeciwnika.

Lotnictwo amerykańskie dokonało dalszych bandyckich nalotów. 23 lipca dokonało nalotu na Phenjan i

okoliczne wsie, zrzucając kilkadziesiąt bomb wagi od 500 kg do jednej tonny.

Lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej skutecznie kontratakują lotnictwo amerykańskie. Na odcinkach Wonšan i Hynnam artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów amerykańskich. Na południe od Taidżonu lotnictwo ludowe nawiązało walkę z przeważającymi siłami przeciwnika i zestrzeliło 2 bombowce amerykańskie.

### Precz z Leopoldem woła lud belgijski

BRUKSELA, 24.7. — W stolicy Belgii i w wielu ośrodkach przemysłowych doszło do wielkich manifestacji protestacyjnych przeciwko powrotowi na tron króla-kolaboranta Leopolda III. Tłumy manifestowały również przeciwko krążącym gęsto po mieście patrolom żandarmerii. Na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda III sztandary narodowe wywieszono na gmachach publicznych w miastach walońskich, okryte były kirem. Generalna konfederacja pracy (FGTB) zapowiedziała, że klasa robotnicza Belgii odmówi uznania intronizacji Leopolda.

Biuro Pol. Belg. Partii Kom. ogłosiło rezolucję, która stwierdza m. inn.:

Fakt, że król wrócił o świcie pod ochroną 9.000 uzbrojonych po zęby żandarmerii dowodzi, że monarcha wraz z popierającą go partią katolicką, zdaje sobie sprawę z nienawiści ludu belgijskiego do jego osoby.

Biuro Pol. BPK potępia sekciarzy, starających się izolować partię

komunistyczną od całego obozu antykrólewskiego oraz przestrzega przed dążeniami niektórych przywódców partii socjalistycznej, którzy chcieliby rozwiązać sprawę królewską w drodze kompromisu.

Reakcja, popierająca króla, domaga się bezwzględnego stłumienia oporu i wprowadzenia w Belgii dyktatury faszystowskiej typu Salazara.

#### Piękny dar niemiecki dla Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). — W dniu Święta Narodowego szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, amb. F. Wolf wręczył urzędującemu wice marszałkowi Sejmu W. Barcikowskiemu upominek Izby Ludowej NRD dla Sejmu Ustawodawczego R. P. w postaci pięknej wazy, wykonanej przez słynną fabrykę porcelany w Miśni. Waza ozdobiona jest podobizną Chopina i pamiątkowym napisem.

## GOSPODARCZA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO





# Kopcające lampy znikły na zawsze z naszej wsi

Ciekawa wystawa

## Nadajnik radiowy wielkości 2 pudełek zapalek

Uroczystość odbyła się pod gołym niebem, na placu, przed kościołem. Tuż pod wysoką dzwonnica, otoczona zielenią drzew, ustawiono trybunę, na której obok kapłana katolickiego, na pierś którego widniało wysokie odznaczenie „Polonia Restituta”, stali przedstawiciele partii WRN, Związku Bojowników o Wol-

ność i Demokrację, miejscowej ludności i młodzieży szkolnej.

Obok trybuny — delegacja Z. B. o W. i D. z Sieradza i Zduńskiej Woli, robotnicze ekipy łączności miasta ze wsią z Północno-łódzkiego Zakładów Przemysłu Jedwabniczego i PZZPP nr 1 oraz tłumy miejscowego społeczeństwa.

Te przeciągnięte druty — to berdeczne, złote wiezy, które na zawsze złączyły nas z miastem — powiedziała najmłodsza mówczyni, uczennica 7 klasy Janka Urbaniak.

I wszyscy czuli, że te druty doprowadzające światło elektryczne do 98 gospodarstw, te 207 głośników radiowych, jakie zostały zainstalowane w chatkach wiejskich, związują ich wsię — Charłupię Wielką — jeszcze bardziej z miastem.

Inicjatorem elektryfikacji i radiofonizacji Charłupii był miejscowy

proboszcz, ks. Pasternak. W tym dniu uroczystym ksiądz Pasternak zbierał zasłużone podziękowania i to zarówno od swoich parafian, jak i od przedstawicieli władz.

— Dziękuję wam, — mówił ksiądz — za słowa uznania. Największe jednak należy się nie inicjatorowi, ale realizatorom. Mamy dziś światło i radio dzięki temu, że nasz zamiar został poparty przez władze państwowe. Im to właśnie i wyteżonej pracy robotników zawdzięczamy, że kopcające lampy naftowe znikły na zawsze z naszej wsi.

Zarówno w przemówieniach przed stawiciela mieszkańców Charłupii Badowskiego, jak i przedstawicielki miejscowych kobiet Jachowskiej, przebijała głęboka radość z tego olbrzymiego wydarzenia w historii ich wsi, jakim jest doprowadzenie światła elektrycznego i zainstalowanie radia

Przemawiający z kolei przedstawiciel WK PZPR, Glinicki, w imieniu partii złożył mieszkańcom Charłupii Wielkiej życzenia z powodu wykonania Czynu Lipcowego, w ramach którego została przeprowadzona elektryfikacja i radiofonizacja wsi oraz naprawa 7 km drogi, łączącej wsię z Sieradzem.

Wiceprzewodniczący Prezydium WRN, Kucner, podkreślił, iż Charłupia Wielka należy do rzędu produjących wsi, które plany wykonują na długo przed terminem — tak np. roczny plan budowy dróg gminnych został tu wykonany w okresie 6-miesięcznym i w 125 proc.

Dalej wiceprzewodniczący WRN powiedział: Podczas, gdy pewni ludzie w niektórych miejscowościach usiłują ogłupić naród głoszeniem rzekomych cudów odnawiania się

obrazów, tu, w parafii księdza jestem świadkiem innego cudu: cudu pracy ludzkiej.

Słowa te zebrani przyjęli długo niemilkającymi oklaskami.

Piękną tę uroczystość zakończyła zabawa ludowa, w której wzięli udział również robotnicy z Łodzi, Sieradza i Zduńskiej Woli. (i)

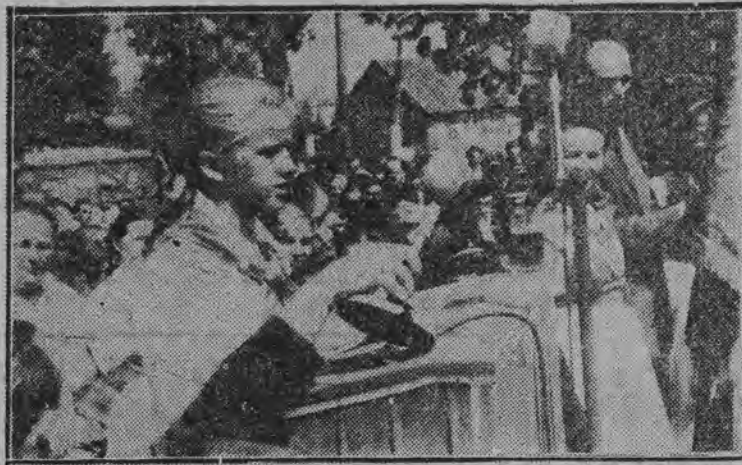


Foto: W. Kraska

UROCZYSTOŚĆ ZELEKTRYFIKOWANIA CHARŁUPI WIELKIEJ

## Biedny, szkalowany, zastanów się...

Pradziadek wyjeżdżał rzadko. Bo to „panie święty”, człowiek najbezpieczniej czuje się w domu”. Ale, gdy ruszał w podróż, można go było już na długo przed odjazdem dylżansu spotkać w zajezdni oglądającego koła i resory wozu, ocenającego sprawność raczej czwórki rumaków według wyglądu zewnętrznego oraz ich wiek, według stanu uzębienia. Można go było zobaczyć zbierającego informacje o woźniach mających powozić. Słowem pradziadek nie lubił niespodzianek.

Ja tamtych czasów nie żałuję. Szkoda tylko, że nie ma pradziadka, bo może sprawdziłby w porę stan techniczny autobusu, mającego jechać do Piotrkowa i wtedy na czas zwróciłby uwagę na brak powietrza w jednym z kół i może nie byłoby 15-minutowego opóźnienia, a w konsekwencji naruszenia w wielu zakładach dyscypliny pracy. Czytelnik nasz nie napisałby o tym listu, Redakcja nie drukowałaby go i zastępca szefa do spraw technicznych ob. M. L. nie czułby się „szkalowanym”.

## Ty 246-37 nie zawiódł

Godzina 12 w południe. Na stacji kolejowej w Karsznicach tłumy ludzi. Nastroj uroczysty, wszędzie pełno zieleni i transparentów.

Zdała już widać wjeżdżający na stację pociąg. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”. Zgrzyt hamulców. Parowóz staje. Maszynista Bronisław Sobczak wysiada i melduje dyrektorowi OKP mgr. Zawisłakowi: — W ramach długofalowego współzawodnictwa melduję wykonanie przyjętych zobowiązań przejazdu 50

Ja tamtych czasów nie żałuję. Szkoda tylko, że nie ma pradziadka, bo może sprawdziłby w porę stan techniczny autobusu, mającego jechać do Piotrkowa i wtedy na czas zwróciłby uwagę na brak powietrza w jednym z kół i może nie byłoby 15-minutowego opóźnienia, a w konsekwencji naruszenia w wielu zakładach dyscypliny pracy. Czytelnik nasz nie napisałby o tym listu, Redakcja nie drukowałaby go i zastępca szefa do spraw technicznych ob. M. L. nie czułby się „szkalowanym”.

Pomiędzy PKS a dylżansem są różnice. I tak np. nie było wypadku, żeby z zajezdni dylżansów wyrzucano kogoś za kółkiem, natomiast w zajezdni PKS przy ul. Wojska Polskiego postąpiono w ten sposób z pasażerem.

Wozy PKS ciągną konie mechaniczne, które mają to do siebie, że pedają szybciej od zwykłych i zależnie od woli szofera mogą się zatrzymać. W związku z tym pasażerowie czekają na „samochodzik” PKS na przy stanku, a rączę KM mkną jak szalone i nie wzruszają się wymachami rąk przez pasażerów, chcących je zatrzymać. Przeciwnie, nabierają życia, jak prawdziwe konie i niby jest przystanek, ale nie wiadomo, zatrzyma się, czy nie.

Zwykłe konie zatrzymywały się czasem, bo to jeść im się chciało i trzeba je było wymienić. Pasażer wiedział, gdzie i kiedy będzie mógł się zabrać. Z PKS natomiast nie wiadomo.

Pradziadek nie lubił niespodzianek, tak samo zresztą, jak pasażer chcący jechać dnia 21 lipca z dworca fabrycznego do Przedborza. Wiszą cprawda wywieszki przy kasach PKS, że bilety sprzedaje się od 11, ale o 10.30 pasażer dowiaduje się, że bilety sprzedano bo sprzedaż z okazji świąt rozpoczęła się już o godz. 6. Wiedział o tym PKS a pasażer... może najwyżej nie jechać. Gdy chciał o tym napisać do ksiądzki zażaleń, uznano, że uwaga jest mało ważna i nie pozwolono na naruszenie dobrego imienia PKS.

Porównując PKS do dylżansu widzimy, że to co się nie powinno zmienić (np. obowiązkowa i uprzejma obsługa) zmieniło się, a to co się powinno zmienić (np. niedbałość o stan techniczny wozu) nie zmieniło się.

Daleko tak nie zajędziesz biedny, „szkalowany” PKS-ie. (W. d.)

## Jest nam dobrze na koloniach

Jedzenie to na koloniach sprawa ważna. Musi być go dużo i musi być dobre. Tym dziew czętom łódzkim z nadmorskiej kolonii harcerskiej w Mrzeżynie apetyty dopisują. Posilki przygotowuje się starannie i później na „repetę” jest wiele amatorów (patrz szczegóły w reportażu na str. 4).



Foto: Arch. „Dz. L.”

Kolonia harcerska w Mrzeżynie — Przygotowania do obiadu.

tys. km bez mycia kotła, oraz dodatkowy przejazd 4387 km dla uczczenia 6 rocznicy PKWN.

Serdeczny uścisk dłoni, braterski pocałunek maszynisty i dyrektora. Piórtora tysiąca ludzi bije brawa, wznosi okrzyki. Przedstawicielka Ligii Kobiet wręcza bukiet pięknych, czerwonych kwiatów. W imieniu WK PZPR Wydziału Komunikacyjnego składa serdeczne gratulacje — Kocimski oraz z Zarządu Okr. ZZK — Banasiak.

Tłumy ludzi obiegają Sobczaka i jego kolegów współobslugujących zwycięski parowóz Ty 246-37. Widzimy tu także wielu maszynistów parowozników pracy z innych parowozowni, którzy szczerze cieszą się z tak poważnego osiągnięcia ich karsznickich kolegów. Stary maszynista z Piotrkowa Franciszek Depta uśmiecha się do Józefa Krogulskiego z Krośniewic i Stanisława Pacanowskiego z Kutna i mówi: „Oho, młodzi nas wyprzedzają, ale i my się nie damy”.

Na czym polegają oszczędności osiągnięte przez załogę parowozu? W okresie od marca do 21 lipca br. kocioł parowozu powinien być myty około 15 razy (norma — 3 tys. km przebiegu). Maszyniści karsznicy z własnej inicjatywy przyjęli normę przeszło 5-krotnie większą, tj. 16 tys. km przebiegu. Suma oszczędności przy tej normie za trzy miesiące wynosi 1.152.860 zł. Przy normach obowiązujących w innych parowozach wyniosłaby ok. 5 mil. zł.

Maszyniści: Bronisław Sobczak, Władysław Kolasa i Marian Iwanowski otrzymali po 40.000 zł. Ich pomocnicy: Władysław Paszkiewicz, Jan Leń i Kazimierz Maciejewski po 30.000 zł.

Dziękując za wyróżnienie i nagrody, Bronisław Sobczak w imieniu całej załogi swego parowozu zobowiązał się do przebiegu 100 tys. km bez mycia kotła.

Wierzymy, że wielu innych maszynistów polskich pójdzie w ślady Sobczaka z Karsznic i podejmie podobne zobowiązania, przyczyniając się tym samym do realizacji zadań postawionych przed klasą robotniczą przez Plan 6-letni. Życzymy im sukcesów. (C. J.)

## Książka o NRD

W wydawnictwie „Wiedza Powszechna” (S. W. O. „Czytelnik”) świeżo ukazała się książka: Jerzy KOWALEWSKI — „Jak powstała i czym jest Niemiecka Republika Demokratyczna” (str. 79+1 ilb., ilustr. 15 — zł 80.—).

Broszura Kowalewskiego jest cenną pracą, wyjaśniającą czytelnikowi polskiemu genezę Niemieckiej Republiki Demokratycznej i opisującą początki jej politycznego bytu. Czytelnik poznaje klasowe podłoże pruskiego imperializmu i hitlerowskiego faszyzmu, widzi te sprężyny społeczne które porywały Niemcy do wojen zaborczych, dostrzega wreszcie siły, które w ciężkim trudzie tworzyły Republikę Demokratyczną. Broszura zwraca uwagę na reformy we Wschodnich Niemczech (likwidacja karteli i trustów, reforma rolna, reforma szkolnictwa). Szereg ciekawych ilustracji uzupełnia tekst rozprawy.

Spójrzmy na radiosondę. Miniaturowy zespół aparacików, dający się ukryć w dwu dioniach. Taki drobiazgi puszcza się na baloniku, w górę na wysokość wielu kilometrów, aby w drodze radiowej (sic!) odebrać na dole sygnały, podające wielkość ciśnienia i temperatury powietrza na żądanej wysokości. Aparacik taki zawiera w sobie miniaturowy nadajnik radiowy, wielkości dwu pudełek zapalek.

Inny, poważniejszy już różniarów aparat, to rodzaj reflektora do fotografii błyskowej. Dostarcza błysków światła na przeciąg tyśiącznych części sekundy, ale o mocy miliona świec!

Aparaty te oglądamy na pierwszej po wojnie wystawie w auli Warszawskiej Politechniki pokazującej dorobek pracy naukowej pięciu sprzymierzonych krajów: Węgier, Czech, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski i ZSRR.

Laik, wchodzący do sali, jest w pierwszej chwili oszołomiony, widząc niezliczone a różne kształty i materiały, te wszystkie śrubki, galki, rurki, tablice, skale, kolory, światła, szumy i trzaski aparatów.

Każdy dział ma tu swych przewodników, znających doskonale swój rejon. Są to asystenci i starsi studenci politechniki, którzy spełniają rolę przewodników w tym lesie wiedzy i nauki ludzkiej.

Jedno spojrzenie wystarczy, aby taki sympatyczny młodzieniec poprowadził celowo do przedmiotu do przedmiotu, wyjaśniając jego cel i zalety.

Na wystawie jest poważnie reprezentowana i optyka i elektryczność, i chemia i meteorologia, i fizyka atomowa itd.

Mikroskopy i oscylografy, bomby kalorymetryczne (są to bomby pokoju — mierzą wartość opalową materiałów palnych) i aparaty Roentgena, spektroskopy i radiosondy, wagi analityczne i aparaty magnetyczne do badania materiałów: oto na los szczęścia wybrane nazwy różnych, mniej lub więcej skomplikowanych aparatów i instrumentów.

I warto na nie popatrzeć! Nawet przygodny przychodzień, zagany tu ciekawością (wstęp na wystawę jest bezpłatny!) podziwia precyzję wykonania, piękność kształtów i celowość konstrukcji, wyjaśnianej przez wymownych przewodników.

Wystawę warto obejrzeć. Jest ona jakby sondą poprzez kilkuletni dorobek narodów postępu i pokoju, sygnalizująca wysoki stan nauki. Jest ona jakby błyskiem, ukazującym rezultaty pracy naukowej milionów dzielnych ludzi, przez naukę i wiedzę zdających do powszechnego dobrobytu szerokich mas.

Eustachy Białoborski.

## Apel Dyrekcji Kolei

Za kilka dni rozpoczyna się wyjazd II turnusu dzieci na kolonie letnie. W związku z tym, że dworce kolejowe w tym okresie będą wypełnione podróżnymi z wyjazdami i młodzieżą, Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Łodzi zwraca się z gorącym apelem do podróżnych, aby w te dni, w miarę możliwości, ograniczali swe wyjazdy, a do rodziców odprawiających dzieci, by ograniczali się do odprowadzania ich przed dworzec i nie żądali biletów peronowych, których sprzedaż będzie ograniczona.



Foto: „Dz. L.”

Nowa droga do PGR Kobierzycy i jej twórca Henryk Zuchowicz





KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 252-50 Pogotowie Ratunkowe PCK 10444, 134-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Pabianicki, 56), Bartoszewski (Piotrkowska 95), Gorzycki (Daszyńskiego 59)

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — nieczynny. PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — Gościnnie występy Opery Śląskiej

Kina

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Spotkanie nad Łabą” godz. 15.30, 18.20.30. BALTYSK (Narutowicza 20) — „Czerwony rumak” — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 10

W Łodzi — najlepsi w Polsce Jest ich razem siedemdziesięciu pięciu

Uzyskać tytuł najlepszego zespołu budowlanego w kraju to ogromny zaszczyt. Nic też dziwnego, że 75-osobowa załoga SPB zatrudniona przy budowie Centralnych Magazynów Żywnościowych na „Polesiu” jest bardzo dumna ze swego wyróżnienia.

załoga nasza jako najlepszy zespół budowlany w Polsce uzyskała nagrodę zespołową w wysokości 250.000 złotych. Ponadto każdy członek załogi otrzyma indywidualną nagrodę — 10.000 zł.

— Jak zużytkujecie otrzymane ćwierć miliona złotych?

— Projektujemy zakupić instrumenty dla orkiestry świetlicowej, ale na to trzeba jeszcze uchwały całej załogi. Zebranie w tej sprawie, na którym złożymy sprawozdanie z naszej wizyty w Warszawie i na którym rozdamy nagrody indywidualne odbędzie się niedługo.

— Część pieniędzy — dodaje Jan Galus — ofiarujemy na pomoc ofiarom wojny w Korei.

— Jak przyjęła wasza załoga wiadomość o zwycięstwie w konkursie? — Co tu mówić, ucieszyliśmy się. Przecież to nieładna zaszczyt.

Dowiadujemy się dalej, jaką drogą doszli robotnicy do tak dobrych wyników pracy. Przede wszystkim wykonywali swą robotę solidnie, systematycznie zwiększając normy. Do zwiększania norm przyczyniła się również dobra organizacja pracy. Podczas 4 miesięcy nie było ani jednego postoju, nie zmarnowano ani minuty. Ważne jest także to, że prowadzono wyjątkowo bardzo oszczędnie gospodarke materiałami budowlanymi.

— A jak wyglądacie w tej chwili z robotą?

— Uzyskane zwycięstwo — mówi majster Walerian Szklar — dodało nam jeszcze większego bodźca do pracy. Zbrojarze kładą płyty dachowe, cieśle szalują gzymsy, a murarze „blindują” czyli okładają gzymsy cegłą. Budowę Centr. Magazynów Żywnościowych ukończymy całkowicie na 1 grudnia br. (k)

Mały felieton

To nie bajka, choć dzieje się w „Bajce”

— Ulgowych biletów już nie ma — padają słowa kasjerki kina „Bajka”.

— A niech wst... odchodzący od kasy tłum przekleństwo. Bierze za rączkę oczekującego go malca i opuszczają kino.

A teraz zobaczymy co się dzieje na sali kinowej. Tłok, ścisk, przepiecenie! — Ależ nie podobnego! Równiuteńko połowa sali świeci pustkami.

— Dlaczego?

Jak się okazuje, „Bajka”, podobnie jak i wiele innych kin łódzkich, połowę biletów przeznaczają do sprzedaży ulgowej, drugą zaś połowę sprzedają po cenach normalnych.

Czyżby kinom wydawało się, że połowa ludności robotniczej Łodzi nie tylko

nie pracuje, ale nawet w rodzinie nie posiada nikogo z pracujących, bo przecież członek związku zawodowego ma prawo wykupić 2 bilety ulgowe?

Spieszmy więc powiadomić KINA, że tak nie jest i że prawo nabywania biletów ulgowych za okazaniem legitymacji związku zawodowego zostało przyznane pracującym właśnie po to, aby mogli za ulgową opłatą chodzić do kina ile razy tylko mają na to ochotę.

Czas najwyższy zlikwidować obecną „politykę biletową” w kinach łódzkich, przy której robotnik nie dostając biletu ulgowego odchodzi od kasy, a tymczasem połowa sali świeci pustkami, oczekując na „lepszą”, mogącą drożej zapłacić publiczność. (l)

Nierobstwo nie popłaca Nie wolno pasożytować na cudzej pracy

Obserwując wokandy sądową można stwierdzić ciekawe zjawisko. Z każdym tygodniem zmniejsza się powoli ilość spraw o „pospolite” naruszenie dyscypliny pracy, a jednocześnie zwiększa się liczba osadzonych nierobów-recydywistów. Oznacza to, że krąg „niezdyscyplinowanych” jest stosunkowo wąski, ogromna większość pracujących sumiennie wypełnia swoje obowiązki „produkcyjne”.

Mimo to ten wąski krąg łazików, który z rozmysłem łamie rytm wspólnej walki o produkcję, pasożytuje przecież na energii i ciężkiej pracy milionów ludzi i to w tak decydującym okresie realizacji Planu 6-letniego. Dlatego też państwo ludowe nie może tolerować notorycznego sabotażowania obowiązków pracy i surowo karze tego rodzaju proceder.

Odczuł to dotkliwie ostatnio dwaj „bohaterowie” sali sądowej: robotnik Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji — Lucjan Patrzyk i robotnik PZPW nr 4 — Henryk Owczarek, którzy mimo uprzedniego skazania ich za opuszczenie dni pracy zaczęli „łazikować”. Tym razem jednak sąd nie ograniczył się do potrącenia skromnego procentu z zarobków, ale skazał ka-

zdego z nich na trzy tygodnie aresztu.

Z wyroków tych wynika, że nierobstwo dzisiaj nie popłaca i że państwo nasze zrobi wszystko, by wypłenić pasożytnictwo wyjątków na znojej pracy społeczeństwa. — (Ra)

Staniał paszтет

Dotychczas 850-gramowa puszka pasztetu wieprzowego kosztowała 400 zł, obecnie identyczna puszka pasztetu kosztuje 265 zł i w tej cenie artykuł ten można otrzymać w każdym sklepie masarskim czy spożywczym PSS.

Licząc się z dużym popytem na ten smaczny i wysokokaloryczny artykuł PSS zamierza wprowadzić do sprzedaży również puszkę mniejsze 330-gramowe.

TABELA WYGRANYCH 3 dzień ciągnięcia

Table with 2 columns: Prize amount and winning numbers. Includes: Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pada na Nr 88713 w Częstochowie. Wygrana 200.000 zł pada na Nr 66883.

Z żałobnej karty

Niedawno zmarły w Łodzi dr med. Józef Weyland pracował tu w lecznictwie ubezpieczeniowym od 1922 r. z krótką przerwą, będąc zwolniony z pracy przez rząd sanacyjny w czasie rugów rasistowskich. Przykładem swego oddania się pracy porównał z sobą innych, toteż cieszył się powszechną sympatią i szacunkiem.

Ofiary

Kasa Samopomocy Koleżeńskej Prac. Izby Przemysłowo-Handlowej zł 3.231.— na dzieci ociemniałe

Sprawa dnia Nie ma przeszkód

„Z okazji rocznicy powstania Polskiej Republiki Ludowej przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia. Dzień ten zobowiązuje nas do jeszcze większego pogłębienia szerszej przyjaźni pomiędzy narodem polskim a niemieckim, ażeby wspólną walkę o pokój doprowadzić do skutecznego końca”.

Komitet Bojowników Pokoju Urząd Powiatowy w Weissenfels/Saale.

Tej treści depesza wpłynęła w dniu 22 bm. do Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Setki podobnych depesz nadeszło do Polski z różnych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

O czym świadczą te życzenia niemieckiego ludu pracującego z okazji Święta Odrodzenia Ludowej Polski? Świadczą one o tym, że w stosunkach między narodami niemieckim i polskim nastąpił przełom, a głęboka przepaść wykopana przez rządzące kliski kapitalistyczne i faszystowskie, wyrównuje się. Odwraca się karta dziejów.

I Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna znalazły się w jednym potężnym obozie państw walczących o pokój. Łączy nas wspólny cel. Nie ma więc przeszkód do pogłębienia obustronnej przyjaźni.

—ski

NOTATNIK ŁÓDZKI

BRAK BILETÓW 20-PRZEJAZDOWYCH w tramwajach, w dalszym ciągu trwa. Zapytujemy więc MZK, dlaczego utrudnia pracę konduktorom, którzy nie zawsze mają drobne pieniądze na wydawanie reszty oraz stwarzają niewygodę pasażerom często jeżdżącym tramwajami?

GROMADA RETKINIA przesyła podziękowanie Prezydium

Śluby murarskie w „Osie”



(rys. Z. Nowicki)

Nieporozumienia między starą, przedwojenną kółtnerią, a nowym pokoleniem, które idzie stanowią główne soki żywotne wodewilu „Śluby Murarskie” spółki autorskiej Stepienia i Gozdawy. Nic dziwnego, że przy tym niemal usta wiczym spotykaniu się tych dwóch „światów” następują na scenie krótkie śmiecia, a huragan śmiechu — na widowni. Nadto „Śluby Murarskie” powodzenie swe zawdzięczają zgraniem zespołu i artystycznemu mimo, że w premierowej obsadzie zaszyły pewne zmiany. Rola inżyniera, po Kazimierzu Pawłowskim (patrz karykatura jego z I aktu, gdy mu pęka marynarka w tramwaju) objął Wojnicki, który spadek ten zupełnie godnie reprezentuje. Reszta zespołu w osobach Wilczyńskiej (ciocia), Goła (Felek), Jamry (Hela), Piaseckiej (Zosia) oraz Puchniewskiej, Zwolińskiego, Żarskiego, Cegieli, Kowalskiego i nowo pozyskanego dla sceny Łoskota zbiera zasłużone oklaski zawsze szczerze wypelnionej widowni (F)



Foto: Arch. „Dz. Ł.”

Radio

WTOREK, 25 LIPCA 12.04 Dziennik pol.; 13.10 Poradnik o zwalczaniu szkodników zbożowych; 13.20 Muzyka; 13.25 Progr. dnia; 13.30 Koncert małej orkiestry rozgł. krak.; 14.00 „Kronika węgierska”; 14.15 Komunikaty; 14.20 Muzyka; 14.55 Recital fortep.; 15.15 Aud. i pieśń w wyk. J. Herbicha; 15.30 Aud. dla świetlic dzieci.; 15.55 Przegl. prasy literackiej; 16.00 Dziennik popul.; 16.20 Fe. i leton z cyklu: „Książka i ty”; 16.30 Pieśń rewolucyjna i masowe; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Muzyka; 17.00 Koncert orkiestry Pol. Radia; 17.45 Audycja historyczna; 18.00 Kronika „SP”; 18.15 „Tu mówi wystawa planu 6-letniego w Łodzi”; 18.25 Reportaż ze świetlicy widzewskiej manufaktury; 18.45 Fel. A. Le. Śniawskiego pt. „Przybrana córka czyli film o filmie”; 18.55 Progr. lok. na jutro; 19.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf.; 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 „Muzyka muzyczna”; 21.15 Aud. dla wsi”; 22.00 „Spacer po Warszawie”; — aud. poetyczna; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23.10 Progr. na jutro, 23.15—24.00 Muzyka.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (49)



Zapalił wodę. Jest potężniejszy od szamana, Rarik, wodzu nasz, przebiegający wielkiego Agapi, ażeby nie zapalał morza i nie zniszczył nas — błagali przerażonej wyspiarce. Na gorącą prośbę Rarika, Agapit odpowiedział. — Wiedz, że mam dobre serce i morza

nie zapale. Ale z szamanem musisz zrobić porządek. — Idź precz, lotrze, obłudniku, kokosowy ibie — przepędził Rarik szamana. — Masz opuścić naszą wyspę i osiedlić się na wyspie „Trzech Rekinów”, gdzie nie ma ani jednego człowieka. — Przerazoni szaman, szalbierz i intrzygant w jednej osobie lypnął nienawistnie

oczami w stronę Agapita i czmychnął, aż się za nim kurzyło. Nikt nie pomyślał, ażeby sprawdzić, czy rzeczywiście opuścił wyspę. Rozkaz Rarika był zawsze wykonywany i nie zdarzyło się dotychczas, aby ktokolwiek go nie posłuchał. — Jaki ty jesteś potężny, Agapicie! — Tamona z radosnym okrzykiem biegła

do Agapita. — Byłam daleko na bagnie. Złierałam palne sagowa. Nie mi wiedziać, co się tu dzieje. Dopiero mi po powrocie do wsi wszystko opowiedzieli. Wódę potrafił zapalać. — E, to dobiegnę! Gdyby nie to, że kapitan „Huppy” był opojem, to by mi się sznurka nie udało. — Nie rozumiesz? Nie szkodzi. Kiedyś ci wszystko dokładnie wytłumacze.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A I Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 95, tel. 217 52, 209 02, 204 75 — Dział Sportowy 208 95, Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 128 33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wicezorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 208 02 i Sportowy 208 95.

Redakcja rekwizytów nie wraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. P. K. „Ruch” nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKOŁAJKO